

Lucyna Agnieszka Jankowiak
Instytut Slawistyki Polskiej Akademii Nauk

Funkcja słownictwa medycznego w twórczości Stefana Żeromskiego (uwagi wstępne)

1.

W życiu Stefana Żeromskiego szeroko rozumiana medycyna była ciągle obecna. Pisarz zmagał się bowiem z różnymi chorobami – własnymi i swoich bliskich (rodziców, żony, syna). Dzienniki i listy dokumentują problemy zdrowotne Żeromskiego i jego otoczenia. Wątki te wykorzystywał w swojej twórczości [Linkier 2006], jak np. operację ręki (w 1889) w *Cokolwiek się zdarzy* i w *Godzinie*. Ponadto, co widać na kartach *Dzienników*, Żeromski marzył o studiowaniu medycyny niemal tak samo intensywnie jak o pisarstwie:

[21.07.1885] Pójdę nieodwołalnie na medycynę. [Dzien I: 297]¹

[11.08.1886] Marzyłem o nauce, o medycynie [...]. [Dzien I: 418]

Medycynę Żeromski traktował jednak instrumentalnie – chodziło o jej wykorzystanie w pracy pisarskiej:

[22.09.1885] Gdy będę na medycynie – zdobyte fizjologiczne wiadomości stosować będę do spostrzeżeń psychologicznych. Choćby dlatego muszę pójść na medycynę... [Dzien I: 333]

[21.09.1885] Stałbym się wielkim doprawdy, gdybym mógł chodzić na medycynę w Tomsu. [Dzien I: 332]

1 Korzystam z następujących wydań utworów Żeromskiego: 1947–1956, 1953–1956, 2001–2006. Skróty utworów za: Handke 2007.

Niezdana z powodu choroby matura (Żeromski zdążył tylko w pierwszym dniu napisać wypracowanie z języka rosyjskiego) uniemożliwiła mu pójście na wymarzoną medycynę. W pewnym momencie pojawiła się szansa studiowania medycyny (bez matury) w Tomsku, ale ostatecznie nic z tego nie wyszło i Żeromski rozpoczął w Warszawie studiowanie weterynarii (Szkoła Weterynaryjna). Przez 2 lata (1886–1888) studiował ciągle ten sam pierwszy rok (nie zaliczył ani jednego egzaminu). Niepowodzenie na weterynarii nie było jednak związane z brakiem zdolności Żeromskiego (odnosił sukcesy na zajęciach, o czym pisał w *Dziennikach*), ale z biedą, chorobą, pracą zarobkową i w konsekwencji brakiem czasu na systematyczną naukę. Pisał o tym w *Dziennikach*, np.

[11.05.1887] Co dzień obawiam się powrotu przeszłorocznej choroby, co dzień znoszę piekielnie nieznośną głodową nudę, co dzień nie wiem, po co istnieję, co dzień zdarzy mi się coś przeczytać, co mię przyprowadza do entuzjastycznej wściekłości, co dzień wreszcie uczę się anatomii – aby koniecznie z honorem nie zdać z zoologii lub chemii, co dzień muszę patrzeć na moje ubranie... [Dzien II: 214]

Zajęcia na weterynarii, zwłaszcza anatomia, bardzo podobały się Żeromskiemu, o czym świadczą opisy w *Dziennikach*, np.

[25.03.1887] Anatomią mieliśmy w prosektorium, w tym trupim zapachu; czapki na bakier, papierosy w zębach, Izmajłow w fartuchu ze skalpelami, szczypcami, sondami, stół sekcyjny. [Dzien II: 182]

Zdobytą na weterynarii wiedzę medyczną (na zajęciach i z własnych różnorodnych lektur) wykorzystał Żeromski w swej szeroko pojętej twórczości. Sporo jest w niej wątków medycznych (choroby, studiów medycznych, szpitala, zabiegów, opieki nad chorymi). W jego twórczości znaleźć można dawną medycynę i nową (np. nowe metody leczenia jak hydroterapia ks. Kneippa – por. opis zakładu w Cisach [Ludz: np. 100, 101]).

Są u Żeromskiego utwory poświęcone wyłącznie tematyce medycznej, jak ww. *Cokolwiek się zdarzy* i *Godzina*, poza tym – np. *Tabu*, *W sidłach niedoli* czy *Promień*. W pozostałych dziełach przewijają się również wątki medyczne (nawet kilka). Niewiele jest utworów, w których brak poświadczeń słownictwa medycznego, np. *Na pokładzie*.

U Żeromskiego częstszym motywem są choroby niż proces ich leczenia. W powieści *Zamieć* Żeromski przedstawia nawet definicję objawów chorobowych i choroby:

Mówi się, iż to symptom choroby, znak tej tajemniczej sprawy, która się w zdrowym organizmie dokonywała. Mówi się iż choroba nie jest nigdy jakowymś izolowanym, samoistnym procesem natury, lecz tylko szeregiem częściowych zmian w zajiściach fizjologicznych organizmu. [Zam: 220]

Żeromski opisał w swej twórczości m.in. takie choroby, jak: gruźlica (np. *Dzieje grzechu*), tyfus (np. *Zamieć*), ospa, malaria (np. *Ludzie bezdomni*), nosaczna (*Promień*), żółta febra (np. *Popioły*), próchnica kości, szkarlatyna, zapalenie płuc czy choroby umysłowe (np. *Popioły*). Choroby (zwłaszcza rany) w życiu bohaterów pojawiają się często w wyniku wojen, np. *O żołnierzu tułaczu*, *Przedwiośnie*, *Wierna rzeka*, *Róża*. Opisy chorób są i ogólne, i bardzo szczegółowe, jak nosaczny w *Promieniu*, czy (z elementami naturalizmu i turpizmu) w powieści *Charitas* (relacja o rannym w czasie bitwy Leszku Śnicy).

Często bohaterem twórczości Żeromskiego jest lekarz: jako główny bohater lub jeden z głównych bohaterów (np. *Silaczka* – Paweł Obarecki, *Ludzie bezdomni* – Tomasz Judym, *Złe spojrzenie* – Zenon Ł.), a także – jako jeden z wielu bohaterów (np. *Mogiła* – Wilkin, *Szyzyfowe prace* – ojciec Biruty, *Dzieje grzechu* – J. Wielgosiński). Lekarze u Żeromskiego to głównie Polacy z zaboru rosyjskiego, rzadziej przedstawiciele innych narodowości (Rosjanie, Włoch).

Oprócz lekarzy pojawiają się w utworach Żeromskiego: studenci medycyny (np. *Przedwiośnie* – np. Cezary Baryka, *Dzieje grzechu* – Stanisław Czapowski), aptekarze (np. *Silaczka*), felczerzy i inny personel medyczny (np. *Charitas*).

W każdej z ww. grup są zarówno postaci pozytywne (np. w *Dziejach grzechu* – dr Jan Mazurek), jak i negatywne (np. *Dzieje grzechu* – dr J. Wielgosiński, *Charitas* – personel we włoskim szpitalu w Salviatino, gdzie leżała żona malarza Śnicy).

Niemало jest postaci chorych i ich opiekunów w twórczości Żeromskiego, np. w powieści *Promień* – chory na nosacznię lekarz (Zygmunt Poziemski) i jego opiekunowie: żona lekarza (później również chora) i dziennikarz (Jan Raduski).

Żeromski wprowadza nierzadko do biografii swoich bohaterów (niezwiązanych zawodowo czy „zdrowotnie” z medycyną) także inne wątki medyczne, co wydaje się elementem nadmiarowym z punktu widzenia charakterystyki postaci. Np. w powieści *Nawracanie Judasza* [Naw: 34–35] Żeromski poświęca kilka akapitów informacji, że architekt Ryszard Nienaski przez jakiś czas studiował medycynę w Moskwie.

2.

Żeromski używa w swej twórczości obfitego (kilka tysięcy poświadczeń) i różnorodnego słownictwa medycznego (tzn. o różnym stopniu terminologiczności): terminów naukowych (np. *nosacizna*, *szkarlatyna*, *tyfus*), określeń potocznych i gwarowych (np. z gwary warszawskiej *łabaj* ‘szpital św. Łazarza dla chorych wenerycznie przy ul. Książęcej’, *bolak* ‘wrzód, czyrak, krosta’, *frybra*). Zarówno terminologia naukowa, jak i ludowa, pojawiają się i w narracji, i w dialogach (np. lekarza z chorym). W zależności od tematyki, statusu bohatera, Żeromski zmienia rodzaj tej terminologii, również w narracji, zwłaszcza gdy podmiot mówiący identyfikuje się ze światem bohaterów i ich postawami. Żeromski stosuje też słownictwo medyczne w postaci zdrobnień (np. *doktorek*, *suchotki*, *szpitalik*) i zgrubień (np. *pigula*).

Wśród polskiej leksyki medycznej są zarówno nazwy rodzime, jak i zapożyczone. Kida [1990: 52], analizując słownictwo obce u Żeromskiego, podaje, że wśród haseł zapożyczonych o najwyższej częstotliwości na piątym miejscu jest leksem *doktor* (f = 238). W grupie leksemów pochodzenia obcego o niższej frekwencji wymienia m.in.: *szpital* (f = 35), *doktorowa* (f = 33), *felczer* (f = 25), *spazm* (f = 22), *bandaż* (f = 21) czy *eskulap* (f = 4). W materiale znalazły się też hybrydy (czyli wyrazy złożone z elementów należących do dwóch różnych języków), jak np. *chloroform*, *dezynfekcja*, *nitrogliceryna*.

Żeromski nie ogranicza się jednak do polskiej leksyki medycznej (rodzimej i zapożyczonej), ale wprowadza też nazwy obce – głównie łacińskie cytaty [Kida 1992, 2000], np. *febris* ‘gorączka’, *delirium tremens* ‘majaczenie, biała gorączka’, *malleus humidus farciminus* ‘nosacizna’, *pleuritis plurulenta* ‘zapalenie opłucnej z wyciekami ropnym’, *unguentum* ‘olejek, maść’. Np.²

Nad wezgłowiem łóżka kołatała za każdym poruszeniem się chorego czarna, drewniana tablica z napisem: *caries tuberculosa*... [Cokol: 43]

– Prawa, mało. Ja ci dam!... Prawa koło *patelli*... [Prom: 88].

Czasem obok siebie pojawiają się w cytacie: termin łaciński i jego polski odpowiednik, np.

– No a w tydzień później wiedziałem już dokumentnie, że to jest *malleus humidus farciminus*... *nosacizna*. [Prom: 87]

2 Wytluszczenia moje – L.A.J.

Poza cytatami łacińskimi Żeromski wprowadza także (rzadziej) cytaty francuskie, np. *coup de cafard* ‘atak chandry’, i (częściej) cytaty rosyjskie, np. *jurodiwy* ‘obłąkany, opętany’:

Później zmienił zdanie, gdy obserwacja wykazała, że tajemniczy sąsiad należy do gatunku *jurodiwych*, lekkich wariatów. [Przed: 63],

a także cytaty niemieckie, np. *Katzenjammer* ‘niesmak, ból głowy po pijatyce’, *Weltschmerz* ‘nostalgia, smutek’:

Bardzo być może, iż niezdrow jestem moralnie, że zapadłem chwilowo po prostu na *Weltschmerz* z radykalnym *Katzenjammer’em*, czy może uczciwszy uszy, na romantyzm z mistycyzmem. [Mog: 72]

Żeromski posługuje się i słownictwem dawnym (np. *china* ‘chinina’, *symp-tomat* ‘objaw, znak czegoś’, *zdrowieniec* ‘powracający do zdrowia’) i nowym, w tym także przez siebie stworzonym [Kida 2000: 262] (np. *oblędnica*, *szalówka* ‘cela dla umysłowo chorego człowieka’³).

Słownictwo medyczne Żeromski wykorzystuje w różnych celach. Przede wszystkim leksyka medyczna występuje w swej FUNKCJI PODSTAWOWEJ (PIERWOTNEJ) i opisuje sytuację zdrowotną bohaterów. Słownictwo medyczne jest wtedy elementem ich charakterystyki i występuje w różnej liczbie. Czasem sytuację zdrowotną bohatera Żeromski przedstawia krótko, np.

W głębi siedział zazwyczaj jakiś ojciec rodziny, **zielonkowaty melancholik**, który od świtu do nocy nie rusza się z miejsca i patrząc w ulicę trawi czas na marzeniu o szwindlach. [Ludz: 36]

Straszne **febry, gorączki, niewiadome choroby, bezsenności** – napęłniły jaskinie jękiem, stękanie, modłami **chorych** i przekleństwami zdrowych. [Char: 280]

Czasem tworzy wyliczankę, w której można mówić o nagromadzeniu słownictwa medycznego, zwłaszcza w opisach zajmujących niejednokrotnie kilka akapitów, a nawet kilka stron tekstu, jak np. w *Dziejach grzechu* opis porodu [Dzieje II: 214–216] czy w *Popiołach* – opis żółtej febry [Pop II: 184–185].

3 Podaję za: Miłek 1977.

Z takim nagromadzeniem słownictwa medycznego spotkać się można także w pojedynczych zdaniach, np.

Józia **przechodziła tyfus**, Wacio **szkarlatynę**, tamten z kolanami wylażącymi z dziur w barchanowych niezapominajkach – **krup**, to małeńkie **chore na żołądek, zapalenie płuc, febrę, kaszel, malarię, jakieś „ogniopióry”, angielskie choroby, winka, emetyki, oleje, proszki, kataplazmy, bańki...** – o, la Boga! [Anan: 50]

Zagadkowe stwory przyrody: **tyfus plamisty, szkarlatyna, ospa, nosaczna, gruźlica** i tak nieskończony szereg innych – pociągały go teraz nie tak jak dawniej. [Złe spoj: 154]

W opisach chorób Żeromski nierzadko stosuje porównania, swój ulubiony środek stylistyczny [Majewska 2001, 2002, 2004], np.

W prawym biodrze ból szarpał się nieustannie **niby hak węzy żelaznej wyrwany na zewnątrz**. [Wier: 5]

Co chwila otwierała usta z wysiłkiem, **jak karp** połykając powietrze. [Sił: 94]⁴

Hrabina przypatrywała się [...] mężczyźnie [...] o twarzy ciemnej, wzdłuż której stara blizna wrosła w skórę i aczkolwiek widoczna na przestrzeni całego czoła i policzka aż do brody – złączyła się z cerą, **jak nieraz cięcie topora wrośnie w korę drzewa, zajdzie żywicą, jak gdyby było od początku**. [Urod: 355]

Żeromski stosuje też czasem zabieg, który nazwałam „opisem choroby przez chorobę”. Oznacza to, że słownictwo odnoszące się do jednej choroby wykorzystuje do opisu zupełnie innej, np.

Dolegały bóle fizyczne, paliły ogniem rany, tu i tam rwały **jak wrzody** cięcia od szabli i w całym ciele płonęła gorączka. [Urod: 143]

Żeromski przedstawia również fizjologiczne opisy stanów emocjonalnych, jak np. opis zdenerwowanego przy tablicy Andrzeja Radka w *Szyzyfowych pracach*:

⁴ O chorej Siłaczce.

Wzburzony i drżący uczeń stał ją i bezwładnie opuścił ręce. Czarne płatki latały mu przed oczyma, gruczoły wydzielające ślinę nie funkcjonowały prawidłowo, a usta schły, kurczyły się i drgały. [Syz: 175]

Niejako osobną grupę stanowią przykłady, przede wszystkim w *Dziennikach*, ale także w *Listach* i we *Wspomnieniach*, w których pojawiają się nazwy lekarzy i aptekarzy itd., w funkcji identyfikującej, czyli określającej miejsce w społeczeństwie (zwykle tylko wymienianej) postaci. Żeromski przeważnie spotykał się z nimi na płaszczyźnie towarzyskiej, np.

U Józia poznałem się z p. Jaglaszem [...], synem sławnego niegdyś w Krakowie **lekarza**. [Dzien I: 222]

Wieczorem przywędrowali z Bodzentyna z wizytą: pp. **doktór** Drewnowski; brat jego i brat żony **doktora**, akademik charkowski, Adaś Leszczyński. [Dzien I: 317]

Byli dwaj bracia Jarkowscy, **dr Jan**, **lekarz paryski**, i inżynier Witold, później profesor aeronautyki w politechnice petersburskiej. [Wspom: 81]

Żeromski wykorzystuje słownictwo medyczne także w humorystycznych opisach, np.

Jednym z największych utrapień człowieka ucywilizowanego – jest brak paltota w czasie zimnych jesiennych dni, kiedy wiatr gwizdże jak potępieniec [...] Nieszczęście wzmaga się, a bodaj i do apogeum dochodzi, gdy – przypuszczam – trzeba iść zjeść obiad, sprzysięgają się bowiem na jednostkę dwie mocne siły natury: zimno i głód. Jeśli zaś jednostka jest do tego stopnia cynicznie odważną, że idzie w tużurku przez ulicę, podczas gdy inni obywatele zapinają paletoty pod **samą kość, zwaną w anatomii „maxilla inferior”**⁵ – to jednostka nabawia się **bólu boku, kaszlu suchego**, nie mówiąc o szyderczym wzroku warszawianek [...]. [Dzien II: 426]

Nawet wówczas, gdy padlec **lasecznik** tryumfował nad „wiedzą”, a figlarna kostusia zdmuchiwała najciekawszy **cas** i **doktór** przychodził wysłuchiwać **ostatnich rzeżeń**, i wówczas jeszcze kładł nieszczęśnikowi do ucha jakieś wesołe opowiadanie, śmiał się do niego szpareczkami swych oczu... [Dzieje II: 228]

5 *Maxilla inferior* ‘szczeka dolna’.

Nim upłynęła chwila czasu, dziecko przyszło do siebie, a okno trzeba było zamknąć, gdyż pewien bladozółty jegomość z szerokim nosem, spiczastą brodą i wyrazem kwaśno-wilgotnego pesymizmu na melancholijnym obliczu wołał z trzeciej ławki, że **dostaje zapalenia w prawym płucu**. [Prom: 12]

Żeromski posługuje się też opisem sytuacji zdrowotnej otoczenia w celu szerszej charakterystyki przestrzeni, a czasem i jednocześnie charakterystyki wrażliwości bohatera, którego myśli relacjonuje. Np. Judym [Ludz: 35] idący ul. Krochmalną, widzi co prawda ulicę z ludźmi, ale widzi głównie chorych czy niezdrowo wyglądających ludzi, jak np. roznosicieli wody.

Częstym sposobem wykorzystania przez Żeromskiego słownictwa medycznego jest jego użycie w FUNKCJI WTÓRNEJ, głównie w porównaniach, by opisać różne „niezdrowotne” stany, sytuacje itp.⁶:

- a) stan emocjonalny, uczucia bohaterów (sporo tego w *Dziennikach*, a opisy odnoszą się zwykle do przeżyć samego Żeromskiego), np.

Istnieją męczarnie duszy straszne, nie wiadomo skąd powstające, fantastyczne jak marzenia i dziwaczne postaci nocy bezsennej, przeszywające jak nagie miecze. [...] Umierasz, bo dusi cię powietrze. Wciągasz w siebie rozpalone w płyn żelazo, miliardy pudów cię gniotą, młoty biją cię w głowę, szeroki jak ocean szrubstak odkręca aortę serca, rozdzierają się płuca, żołądek pcha się ze wszystkimi kiszki w gardło i pękają, w całym ciele pękają żyły z przeraźliwym świstem i syskiem, jakby w miliardzie wiolonczel pękła naraz sawanna strun. Krew jak morze wypływa z ciebie i straszne jej bałwany – wszystkie co do jednego wlały ci się w usta. [Dzien II: 415–416]

miłość, np.

Mnie męczy, dusi, zarzyna to ciągle udawanie, a miłości dla pana nie mogę pozbyć się w żaden sposób, staram się takową przytłumić, chodzę do spowiedzi, pracuję po całych dniach, ale takowa **toczy mi duszę jak skir**, wisi nade mną, chodzi za mną, jest wszędzie. [Oko: 170]

6 Warto tu dodać, że w różnych utworach Żeromski powtarza dosłownie (lub nieznacznie tylko przekształcone) porównania, np. „Czasami tylko, gdy głodny, osłabły, w pożyczanym **sakpaletku, ciasnym jak kaftan wariata** [...] skręcam z Krakowskiego Przedmieścia na ulicę Karową [...] zaczynam czuć [...] całą moją miernotę” [Dzien II: 485]; „Paltocik ma **ciasny jak kaftan wariata** [...]” [Sił: 99].

rozgoryczenie, np.

Toteż plunąłem goryczą **jak suchotnik**. [Dzien I: 412]

wzruszenie, np.

Zaledwie [Tatiana – L.A.J.] ukazała się w sali, Piotr Rozłucki doznał szczególniejszego **zaduszenia w piersiach, jakby przerwania tchu**. [Urod: 45]

niechęć, np.

[więźniowie – L.A.J.] Budzili w nim wrażenie tego rodzaju **co widok objawów choroby w człowieku zdrowym i silnym**. [Urod: 296]

gniew, np.

Panna M. zarzeka się, że nie czytała rzeczy nudniejszych nad artykuły Chmielewskiego. [...] Zdawało mi się, gdy mi się wynurzała, że mam **paroksyzm wścieklizny**, ale pomrukiwałem coś w guście: uhuumm!... [Dzien II: 341]

smutek, np.

Smutek ten był tak zupełną **chorobą jak nią jest zapalenie płuc albo mózgu**. [W sid: 180]

zachwyt, np.

Patrzył na nią ze swym niesłabnącym **obląkanym** zachwytem. [Wier: 54]

strach, np.

Ja lękam się czyjejkolwiek litości **jak choroby zakaźnej**. [Godz: 42]

żał, np.

I poczyrna mi serce szarpać żał straszliwy, nieodegnany, natrętny, **nieuleczalny jak rana**. [Nied: 129]

b) stan umysłu, myśli bohaterów, np.

Czemu każda myśl pada na mózg **jak kropla wody na obnażony czerep wariata**. [Dzien I: 389]

Ta myśl tknęła go wreszcie i obudziła **z letargu takim bólem, jak gdy kto odkrytą ranę rozedrze ostrzem noża**. [W sid: 148]

W mózgu jego biegały jeszcze niektóre myśli **jak strzykania bólu**. [Syz: 36]

O mały włos **drgawek** nie dostanę z ciekawości. [Uciek: 125]

Wiadomą jest rzeczą, że człowiek kultury, wyrzucony przez pęd odśrodkowy niedostatku z ogniska życia umysłowego do Klwowa, Kurozwęk lub – jak doktor Obarecki – do Obrzydłówka, podlega z upływem czasu, wskutek dżdżów jesiennych, braku środków komunikacji i absolutnej niemożności mówienia w ciągu sezonów całych – stopniowemu przeistaczaniu się w twór mięsożerno-roślinozerny, wchłaniający nadmierną ilość butelek piwa i poddany atakom nudy, **osłabiającej aż do takiego stanu, jaki graniczy z usposobieniem poprzedzającym wymioty**. [Sił: 82]

c) sytuację bohaterów, ich pozycję społeczną, np.

Doktor Tomasz rozumiał to sam znakomicie, że w **organizmie żywym** uczepił się **jak obce ciało, które tamuje krążenie krwi pulsującej**. [Ludz: 94]⁷

Zaczynasz ją [biedę – L.A.J.] czuć w sobie **jak zarazek wścieklizny**, zaczynasz być jak łuk za mocno naciągnięty, zaczynasz być po żydowsku natrętny, po chłopsku wytrwały, po psiemu zły, zaczynasz być sarkastyczny wobec samego siebie i bić się szyderstwem jak skorpion jadem, zaczynasz być wilkiem w stosunku do ludzi i – co najgorsza – znika z twarzy twojej najlepsza na świecie istota: wesołość biedy. [Dzien II: 481]

d) charakterystykę bohatera, stosunek do niego innych bohaterów, np.

Pupile Kozdroja byli wszędzie: – wrzeszczeli na podwórzu, gromadzili się i łazili po brudnych dylach poza okropnymi kloakami żołnierskimi, gdzie było ich ulubione miejsce zebrań – załatwiali tam w skrytości jakieś czyn-

7 O sytuacji Judyma po wygłoszeniu referatu u doktora Czernisza.

ności papirosiarskie, grali w tajemnicze hazardy – darli się tam niehumanitarnymi głosami, dokuczali wszystkim, kto tylko miał nieszczęście bytować w tej dzielnicy – niszczyli wszystko, co się tylko nawinęło pod rękę – wyśmiewali potwornymi swymi drwinami wszystko, co istniało – znęcali się nad słabszymi pomiędzy sobą – bili się wciąż, wykonywali bezlitosne samosądy, mafie i akty najdzikszej niesprawiedliwości – słowem zatruwali **jak żółta febra** życie tego cuchnącego zacisza. [Urod: 53]

[więźniowie – L.A.J.] Byli dlań dziwni i zastanawiający **jak tyfus albo ospa, lecz i nieżnośni jak te choroby**. Mieli jakieś przyczyny i dzieje, podlegali własnemu swojemu prawom i przepisom, wynikły z nienacka na tle rzeczywistości fortu **jakby potężna jego choroba**. [Urod: 296]

e) poglądy bohaterów, zmianę poglądów, np.

Z „metafizyki” można się było wyspać **jak z bólu głowy**, by wstać nazajutrz z umysłem odświeżonym, energiczniejszym i uzdolnionym lepiej do podjęcia zwyczajnego jarzma nudów oraz zużywania wszystkiej energii mózgu na wymyślanie najsmaczniejszego jadła. [Sił: 84]

Co z tego, że **wylałem ze stawów** moje harde myślenie z takim trudem, **jakbym wylał kości**, że nauczyłem się zginać kark i pracować jak ostatni z moich niegdyś parobków? [Dok: 14]

f) działania, zachowania bohaterów, np.

Pędziłem **jak szalony**, bo kazała przyjść wcześniej... [Dzien I: 359]

Kiedy indziej wielki obdartus czerwony na gębie przeleciał **jak fiksat**, wyrzaskując głosem ochrypłym rezultat ostatniego biegu koni. [Ludz: 8]

Do wychowania tych dwu sierotek Raduski tak się rzucił, **jak człowiek bierze się do zwalczania choroby**, o istnieniu której zawiadomił go lekarz życzliwy. [Prom: 135]

g) ich pracę, np.

Dwaj kopacze przodownicy sprawiali wrażenie **wariatów**. Ruchy ich były rozpięte, szybkie **jakby w drgawkach wielkiej choroby**. [Urod: 306]

[robotnicy – L.A.J.] Był to widok ludzi miotających się **jak gdyby w drgawkach, w konwulsyjnych rzutach**, a jednak pełen nieprzerwanej symetrii, metody i rytmu. [Ludz: 45]

h) sytuację społeczno-polityczną, np.

W ciągu kilku lat ostatnich nie wyjeżdżałem zupełnie z Warszawy i, żyjąc jej życiem, byłem „**chory na Moskali**”, **na chorobę dziwną**, nie dającą się określić, lecz bez wątpienia **wyniszczającą organizmy psychiczne** tysiąca ludzi. Wytwarza ona w jednostkach pewnego rodzaju melancholię, odrzę do wszystkiego, cokolwiek się wszczyną, a jednocześnie **chorobliwą** i bezradną **nadwrażliwość** na ludzką niedolę, która nęka co godzina, codziennie, wszędzie **toczy** duszę **jak skir** i równa się jakiemuś nieprzerwanemu **szarpaniu żył**. **Choroba** ta nie jest ani sentymentalizmem, ani szowinizmem, ani nienawiścią, ani miłością, lecz jest po prostu głuchą i niemą rozpaczą umysłów. Pokazuje nicość systematów myślenia, idei, ukochań, prac w pocie czoła, w zaparciu się siebie, w obeldze i potwarzy, bohaterstw cicho spełnianych, jak zbrodnie, poświęceń tajemniczych – uczy, że jeden jest pewnik nieomylny, jeden cel i wynik wszystkiego: *pożałujcie w żandarmskuju!*... [Pog: 189–190]

Trzeba rozrywać **rany polskie**, żeby się **nie zabił** bloną podłości. [Suł: 113]

I do ciebie przyłgnęły w tym czasie **moskiewskie zarazy**. [Ponad: 88]

i) przedmiot, rzecz, budynek, powóz itp., np.

Silnik charczał ociężale, coraz wolniej, słabiej, **jak gardziel konająca**. [Urod: 385]

Tam rynna, przed laty pęknięta, darzyła obfitą wilgocią przylegającą, i brzydka plama, z odcieniem zielonkowatym **niby głębokie rozranienie gnoila się** na froncie starego domu. [Prom: 24]

Gdy go [wóz – L.A.J.] postawiono na koła, wyglądał **jak człowiek z przetrąconym kręgosłupem**. [Ludz: 114]

Czarne, **ranami** okryte ściany **dygotały jak gdyby z wiecznego bólu**. [Ludz: 59]

Dorożka skacze z dziury w dziurę, chwije się co moment **niby osoba chora na tabes⁸, która wszakże ukrywa swój defekt**, żeby nie stracić posady – ślizga się na zakrętach, jakby w złych momentach rozpaczy pragnęła raz wreszcie rzucić się samobójczo do rowu. [Ludz: 189]

j) przyrodę, przestrzeń, np.

Raz tylko wyłamał się spomiędzy obłoków i spadł na ziemię jasny promień słońca. W postaci wielkiej białej plamy gnał wśród równin, ścigany przez gęste cienie, roztrącał matowe, przygasłe, zatrzymane w chmurach, jakby **chorowite** światło dzienne. [Prom: 20]

Drożyna szła od razu w górę, wysoko nad Aarem, który wypadł spomiędzy skał na łąkę **jak zziajane i śmiertelnie poranione zwierzę**. [O żoł: 216]

Rozkruszone i na miał rozmyte części tej bryły dosyć grubą warstwą błota ściekały od jej [skały – L.A.J.] stóp na dół po czystym lodzie, **jak ropa żywej rany**. [O żoł: 227]

Wiosenna zieloność okryła **rany poszarpanej** ziemi. [Wier: 121]

k) wojsko, np.

Baterie artylerii w czasie pokoju są to zjawiska, doprawdy, mało interesujące. Dopiero w czasie wojny występują na jaw z całą swą siłą i potęgą. Są one **jak choroby, o których istnieniu czasu zdrowia** z przyjemnością się nie wie. [Urod: 260]

l) świat kolorów, np.

Ta barwa utopiła w sercu żądło wspomnienia – i sama stała w oczach **jak** uwidoczniony, nagi **ból**. [Wier: 153]

m) sztukę, literaturę, a właściwie refleksje o nich, ich oceny (to przede wszystkim w *Dziennikach*), np.

W powieści społecznej wymagamy [...] **balsamu naszych społecznych [!] ran** [...]. [Dzien I: 293]

⁸ Tabes ‘uwiad rdzenia pacierzowego’.

Bałucki umie dotykać **ran** społecznych, umie **zdzierać** błogą **luskę** spokoju i dobrej wiary **z oczu** tego społeczeństwa, co czasem zdaje się wielkie tytaniczne, a czasem przedstawia zgraję **liliputów**. [Dzien I: 272]

Czytając Korzeniowskiego, robię pewne kombinacyjki, kształcę cokolwiek mój smak. Wiele rzeczy śmiesznych i cikliwych **aż do wymiotów** – ale to uczy oględności w szafowaniu stylem. Przed rokiem ja tym stylem pisałem... [Dzien II: 45]

n) swoją (tzn. Żeromskiego) twórczość, jej zadania, np.

Jestem **embrionem**... Mistrzu Olesiu – nie zabijaj mnie w **lonie matki literatury**! Obawiasz się, by mnie nie **poroniła**... [Dzien II: 77]

Znaleźć główny prąd, odnaleźć pokład, na którym Polak zbudował sobie swe wierzenie katolickie czy pozytywne, znaleźć ramy pozytywisty, które go zbliżają z katolikiem, znaleźć wspólną obu **arterię**, z której żyją, **źle czy dobrze odżywiając ciało społeczne** – oto co chcę znaleźć. Znalazłszy taką **arterię**, przedstawić ją umiejętnie, **bezstronnie jak psychiatra czy anatom** – oto zadanie mojej sztuki. [Dzien II: 93]

Opanowuje mnie **gorączka** literacka [...]. [Dzien I: 255]

o) naukę, np.

[...] nauka to rozkoszna jakaś kraina, w której błędzisz i nie znasz jej rozkoszy, a coraz bardziej postępując, choć **kaleczysz** nogi i ręce, widzisz w oddali powstające i powiększające światelko, co ci rozwidnia rozkosze kraju tego [...]. [Dzien I: 68]

Nierzadko użycia wtórne słownictwa medycznego ww. kategoriach są humorystyczne. M.in. dotyczy to opisu przedmiotów, np.

W jednym kącie sterczało żelazne łóżko bez pościeli z tak okropnie zgiętymi prętami, **jakby je pozwiiał jakiś straszliwy reumatyzm**. [Syz: 71]

[...] zaprawdę – pokój ten wart jest opisu. [...] Tuż łożo moje z malinową kołdrą, tuż **piec, wąski jak suchotnik**. [Dzien II: 403]

Dama ciągnęła dyskurs nieustannie, wtedy nawet, gdy powóz przechodził istne **konwulsje** w dołach, wybojach, bajorach i suchych grobelkach miejskich. [Ludz: 109],

a także – opisu ludzi, np.

Gdy Raduski stanął w podwórzku i zaczął wędrować z kamyka na kamyk, jejność osaczyła go swoją uwagą, ściagała nieufnymi ruchami, a koniec końców krzyknęła głosem, w którym było daleko mniej uprzejmości niż **zakatarzenia**. [Prom: 69]

Słuchał doktor Paweł całymi godzinami wymowy pani Anieli, zachowując na obliczu uśmiech, **jaki oglądać można na ustach młodzieńca emablującego grono pięknych dam w chwili, gdy mu najstraszliwiej dokucza ból zęba**. [Sił: 88]

Podtusiały „pan profesor”, pełniący obowiązki filozofa i ateusza powiatowego, pukając palcem w plecy chorego telegrafisty perorował coś na temat „konwersji pożyczki” głosem przerywanym przez czkawkę w sposób tak szczególny, że **monolog jego sprawiał literalnie wrażenie gdakania kury chorej na pypcia**. [Sił: 109]

Niniejszy artykuł to zaledwie wstęp do badań nad słownictwem medycznym (dotyczącym ludzi, zwierząt i roślin) w twórczości Stefana Żeromskiego i jedynie propozycja sposobu opracowania tego słownictwa. Szczegółowy opis kilku tysięcy użyć tej leksyki wymaga dokładniejszych badań, bowiem w większości utworów Żeromskiego pojawiło się słownictwo medyczne (o różnym stopniu terminologiczności) użyte zarówno w znaczeniu dosłownym, jak i przenośnym. Dalsze więc prace nad badaniem funkcji słownictwa medycznego w twórczości Żeromskiego będą miały na celu: a) określenie liczby użyć w każdej z funkcji (pierwotnej czy wtórnej) słownictwa medycznego (z określeniem jego miejsca w tekście – dialogi, narracja), b) ustalenie, czy użycie w którejś z tych funkcji w jakiś sposób zależne jest od chronologii tego słownictwa (dawne i nowe), terminologiczności (słownictwo naukowe, potoczne, gwarowe) albo etapu twórczości Żeromskiego.

Spis skrótów

Anan – *Ananke*

Char – *Charitas*

Cokol – *Cokolwiek się zdarzy, niech uderza we mnie...*

Dok – *Doktor Piotr*

Dzieje II – *Dzieje grzechu*, t. 2

Dzien I – *Dzienniki*, t. 1

Dzien II – *Dzienniki*, t. 2

Godz – *Godzina*

Ludz – *Ludzie bezdomni*

Mog – *Mogła*

Naw – *Nawracanie Judasza*

Nied – *Niedobitek*

O żoł – *O żołnierzu tułaczu*

Oko – *Oko za oko*

Pog – *Pogani*

Ponad – *Ponad śnieg bielszym się stanę*

Pop II – *Popioły*, t. 2

Prom – *Promień*

Przed – *Przedwiośnie*

Sił – *Siłaczka*

Suł – *Sułkowski*

Syz – *Szyfrowe prace*

Uciek – *Uciekła mi przepióreczka*

Urod – *Uroda życia*

W sid – *W sidłach niedoli*

Wier – *Wierna rzeka*

Wspom – *Wspomnienia*

Zam – *Zamieć*

Złe spoj – *Złe spojrzenie*

Bibliografia

Handke Kwiryna (2007), *Słownictwo pism Stefana Żeromskiego. Tom wstępny*, Universitas, Kraków.

Kida Jan (1990), *Słownictwo obce w twórczości Stefana Żeromskiego*, Centrum Doskonalenia Nauczycieli im. Wł. Spasowskiego, Rzeszów.

Kida Jan (1992), *Cytowane wyrazy obce w twórczości Stefana Żeromskiego*, Wojewódzki Ośrodek Metodyczny w Rzeszowie, Rzeszów.

- Kida Jan (2000), *Łacińskie słownictwo w „Dziennikach” Stefana Żeromskiego*, „Prace Filologiczne”, t. XLV, s. 259–266.
- Linkier Tadeusz (2006), *O lekarzach i chorobach u Żeromskiego*, w: *Sposoby leczenia dawniej i dziś w świetle LITERATURY i MEDYCYN*, cz. 3, red. Eugenia Łoch, Grzegorz Wallner, Wydawnictwo Wojciech Olech, Lublin, s. 65–85.
- Majewska Małgorzata Ewa (2001), *Porównania w „Urodzie życia” Stefana Żeromskiego*, „Prace Filologiczne”, t. XLVI, s. 425–441.
- Majewska Małgorzata Ewa (2002), *Porównania w „Urodzie życia” Stefana Żeromskiego*, cz. 2, „Prace Filologiczne”, t. XLVII, s. 233–271.
- Majewska Małgorzata Ewa (2004), *Porównania w „Urodzie życia” Stefana Żeromskiego (materiał badawczy z objaśnieniami)*, „Prace Filologiczne”, t. XLIX, s. 317–346.
- Milek Ireneusz (1977), *Kilka uwag o słowotwórstwie w „Popiołach” S. Żeromskiego*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Gdańskiego. Prace Językoznawcze”, z. 4, s. 107–114.
- Żeromski Stefan (1947–1956), *Pisma*, t. 1–23 i 26, Czytelnik, Warszawa.
- Żeromski Stefan (1953–1956), *Dzienniki*, t. 1–3, Czytelnik, Warszawa.
- Żeromski Stefan (2001–2006), *Pisma zebrane*, t. 34–37: *Listy*, Czytelnik, Warszawa.

Lucyna Agnieszka Jankowiak

The role of medical vocabulary in Stefan Żeromski's works (preliminary comments)

Stefan Żeromski was an expert in medical vocabulary. This was a result of his interest in medicine. He used medical vocabulary in his output in its basic function, that is in order to characterize the health of his characters, and in a secondary function. The secondary function involved using medical vocabulary (not only Polish) to describe various phenomena and situations. Among others, he used it to describe the emotional situations of characters; their behaviour and actions, social and political situation, as well as nature, space, objects, literature and art.

KEYWORDS: Polish language; Stefan Żeromski's idiolect; Polish medical terminology.

dr Lucyna Agnieszka Jankowiak – Instytut Slawistyki PAN Warszawa; zainteresowania naukowe: historia języka polskiego, zwłaszcza słownictwa (geneza zasobu leksykalnego polszczyzny, słownictwo Stefana Falimirza, Bartłomieja z Bydgoszczy, Stefana Żeromskiego; początki kształtowania się stylu naukowego oraz terminologii naukowej, zwłaszcza medycznej).

